

BRILLIANT (FOR) EverGlow

dr n. med. Marcin Aluchna

Zwyczajowo w artykułach dotyczących testowania prezentowałem nowinki wprowadzane na rynek. Tym razem jednak zainspirowany „ponownym odwołaniem pandemii” dokonałem przeglądu gabinetu, podczas którego napotkałem niewielki zapas materiału Brilliant EverGlow marki Coltene, który recenzowałem dla Państwa około dwa lata temu. Byłem zajęty poszukiwaniem niestandardowych rozwiązań, pochłonięty poznawaniem nowych materiałów, więc niedokończone opakowanie umknęło mojej uwadze. Termin przydatności materiału dobiegał już końca, więc ciekawość była tym większa, nieczęsto mam bowiem okazję sprawdzać, jak materiał reaguje na długotrwałe przechowywanie.

Pierwsze oględziny wykazały brak zauważalnych oznak starzenia. Materiał wydobywał się w jednolitej masie i z zaskakującym zachowaniem plastyczności. Tworzywo Brilliant EverGlow Coltene zalicza się do tych bardziej spoiстых, twardszych podczas modelowania, i takie też pozostało. Dodam, że materiał był przechowywany w temperaturze pokojowej w szufladce asystora, czyli w normalnych warunkach klinicznych. Również opakowania nie wykazywały żadnych objawów zużycia, co jest zasługą oryginalnej konstrukcji strzykawek, które są otoczone dodatkowo przezroczystą warstwą tworzywa, co z jednej strony ułatwia ich odkażanie bez rozmywania oznaczeń, a z drugiej – stanowi drugą warstwę osłony, zapewniając stabilność środowiska dla znajdującego się wewnątrz niespolimeryzowanego tworzywa.

Pamiętając walory materiału, postanowiłem zweryfikować ponownie jego właściwości użytkowe. Pierwszą okazją stały się lustrzane ubytki na powierzchniach stycznych przedtrzonowców zuchwy: 44 i 45. Stan początkowy prezentuje zdj. 1. Wysokość położenia ubytków i zachowanie nienaruszonych powierzchni żujących oraz listew szklonych skłaniały do opracowania poprzez dostęp od powierzchni policzkowych (zdj. 2). Konsekwencją takiego postępowania jest utrudniona aplikacja materiału wypełnienia. Tu jednak atutem okazała się zwarta konsystencja tworzywa, które nie spływało, tylko posłuszenie poddawało się aplikacji i modelowaniu. Do pracy wykorzystałem materiał A3/B3 jako mniej przezierny oraz „Trans” jako masę zewnętrzną. W mojej opinii osiągnąłem w pełni zadowalający efekt estetyczny (zdj. 3).

Tak łatwo uzyskane powodzenie skłoniło mnie do podniesienia poprzeczki.

Zadanie dopasowania licówek kompozytowych do istniejącej korony ceramicznej (PMF) to jedno z trudniejszych wyzwań. Z zagadnieniem w dość ciekawy sposób zmierzyła się firma Ivoclar Vivadent, tworząc materiał Empress Direct o właściwościach optycznych dostosowanych do oferowanej przez tego producenta ceramiki. W drugim prezentowanym przypadku rodzaj ceramiki nie był znany, podobnie jak rodzaj zastosowanego wcześniej materiału złożonego (zdj. 4). Pewien rodzaj komfortu w pracy materiałem Brilliant EverGlow dał mi stosowany system kolorów „duo shade”, a jeśli materiał wykazuje takie zdolności adaptacji, to operator ma już nieco łatwiejsze zadanie. Uzyskanie oczekiwanego efektu estetycznego w takich warunkach jest jednak prawdziwym wyzwaniem, więc oprócz wiary przydała się mała rozgrzewka. Na matrycy powstała niewielka konstrukcja „odświeżająca”



Zdj. 1



Zdj. 2



Zdj. 3

w umyśle operatora grę kolorów poszczególnych mas materiału (zdj. 5). Podczas licowania szczególnego znaczenia nabiera nie tylko precyzyjny rozkład kolorów, ale i stopniowanie transparencji. Wstępne opracowanie – usunięcie licowej warstwy starego kompozytu – wykonałem diamentowym walcem końcówki turbinowej (zdj. 6). Następnie powierzchnie wygładziłem krążkami i po wytrawieniu naniosłem rekomendowany przez producenta, tj. Coltene, system łączący. Jako pierwszą zaaplikowałem i wy-

modelowałem masę opakerową, następnie jaśniejszą o wyższej transparencji. Zwińczeniem było naniesienie i wymodelowanie masy transparentnej. Po polimeryzacji powierzchnię sprawnie wypolerowałem (zdj. 7). Efekt mojej pracy został zaakceptowany przez pacjentkę.

Oceniając praktycznie walory tworzywa na granicy terminu przydatności, muszę stwierdzić, że różnicę stanowiła jedynie informacja ze stempla producenta. W mojej opinii materiał zachował niezmiennie walory użytkowe i typowe dla siebie cechy, takie jak: wysoka lepkość, spistość podczas modelowania

oraz wdzięczna łatwość uzyskiwania połysku. Oprócz wskazywanej formy konfekcjonowania (strzykawki) materiał jest dostępny również w formie jednorazowych kompul. Nie do końca zrozumiałe jest jednak niskie zainteresowanie tą formą opakowań. W zasadzie to producent sam zaferował tak praktyczną i bezpieczną formę konstrukcji „strzykawek”, że zarówno odkażanie, jak i bezpieczne, eliminujące ekspozycję na monomer opakowanie stanowią (nawet w odwołanej już drugi raz pandemii) alternatywę dla jednorazowych kompul.



Zdj. 4



Zdj. 5



Zdj. 6



Zdj. 7

WNIOSKI

Podczas weryfikacji popelnionego tekstu powróciły do mnie wspomnienia z początków pracy materiałami światłoutwardzalnymi. Może tytułem wyjaśnienia dla młodszych czytelników, mówimy o zaledwie trzech dekadach! W latach 90. (ubiegłego stulecia) absolutny komfort pracy zapewniało posiadanie dwóch materiałów. Jednym był Herculite XRV, drugim – pierwsze wcielenie Brilliantu marki Coltene. Pierwszy zapewniał przewagę materiałów o zabarwieniu jasnym, drugi – znacznie szerszą gamę kolorów, rozbu-

dowaną o barwy intensywne, tak przydatne w stomatologii geriatrycznej. Bliższe ćwierć wieku mojego doświadczenia w pracy materiałami spod znaku Coltene® sprawia, że nawet trudne wyzwania podejmuję z większą dozą pewności. Kil-

kunastoletnie obserwacje potwierdzają wysoką przydatność kliniczną dostępnych w ofercie Coltene rozwiązań. Właśnie to doświadczenie stało się dla mnie inspiracją do stworzenia tytułu niniejszego artykułu.



dr n. med. Marcin Aluchna

Absolwent I Wydziału Lekarskiego Oddziału Stomatologicznego Akademii Medycznej w Warszawie. Zdobył specjalizację I stopnia w stomatologii ogólnej oraz specjalizację II stopnia w stomatologii zachowawczej. W latach 2002–2008 pracownik Zakładu Stomatologii Zachowawczej WUM. Obecnie Starszy Wykładowca w Zakładzie Propedeutyki i Profilaktyki Stomatologicznej, współpracownik Działu Kształcenia Podyplomowego WUM. Członek Rady Naukowej Fundacji Odtworzenia Tura Polskiego. Jest autorem licznych artykułów i wystąpień podczas szkoleń i konferencji. Praktyka prywatna od 1986 r.